

## Przy wejściu do Parku Miniatur Zabytków Dolnego Śląska jak nad morzem

# Latarnie w Kowarach

Pięć miniatur latarni morskich wita gości przybywających do Parku Miniatur Zabytków Dolnego Śląska w Kowarach. Co miesiąc będzie przybywać kolejna.

Gdy za rok zbiera się komplet, czyli osiemnaście, właściciel parku Marian Piasecki zawiezie je nad Bałtyk.

Stojąc przodem do wejścia do parku, widzimy, wykonane w skali 1:10, modele latarni w Nowym Porcie w Gdańsku (oryginał stoi naprzeciw Westerplatte), Czoplinie w okolicach Ustki, Krynicy Morskiej, Stilo koło Łeby i Rozewiu w pobliżu Władysławowa. Wszystkich latarni na polskim wybrzeżu jest osiemnaście. W Kowarach zostaną skompletowane, według planu - w 2012. Do jesieni 2011 ma być ich dwanaście.

### Kolejka zainteresowanych

W 2012 pojadą tam, gdzie ich miejsce, czyli nad Bałtyk. Gdzie dokładnie? O modele latarni zabiegają trzy gminy (Kamień Pomorski, Karnice i Choczewo) oraz jeden inwestor prywatny z okolic Łeby. Chętnych nie brakuje, bo - według szacunków - rocznie park z latarniami odwiedzi 120 tys. osób. Może nawet więcej - kowarskie miniatury w 2010 obejrzało około 260 tysięcy ludzi.

- Kamień Pomorski jest miastem partnerskim Kowar - mówi Marian Piasecki. - Czuję się zobowiązany, jako honorowy obywatel miasta Kowary, by partnerstwo to rozwijać. W Kamieniu oferuję nam miejsce festynowe, obok parkingu dla autokarów, którymi przywożeni są turyści zamierzający zobaczyć katedrę. Można powiedzieć, że połączyć miasta wyłożono nam na stole.

### A może jak cyrk?

O wyborze miejsca dla parku latarni morskich zadecydują warunki proponowane przez gminy (m. in. wysokość i okres dzierżawy, lokalizacja). Nie tyle chodzi o pieniądze, co o możliwości uniezależnienia się parku, także od władz. Marianowi Piaseckiemu zależy na autonomii, bo nie chce zainwestować czasu i pieniędzy w miejsce, w którym po jakimś czasie jego park stałby się dodatkiem do jakichś innych rozrywek, przyciągniętych dzięki popularności miejsca, zbudowanej na miniaturach. Ich właściciel obawiał się nawet, że do takiej sytuacji może dojść w Kowarach, gdy biznesmeni z okolic

stolicy wydzierżawili „Wyspę” i zapowiadali zorganizowanie na niej parku rozrywki. Nic z tego jednak nie wyszło.

Nie jest powiedziane, że park z latarniami będzie dzierżawiony przez Mariana Piaseckiego. Bie-

rze on pod uwagę prowadzenie parku przez swoich podwładnych, a nawet rezygnację z instalowania latarni na stałe na terenie parku na kółkach, który jeździłby po różnych miejscach

scowociach - jak cyrk. To rozwiązanie dawałoby najwięcej niezależności.

### Utrzymać silną drużynę

Po co w ogóle Marianowi Piaseckiemu latarnie, skoro pod względem biznesowym kowarskie miniatury nieustannie przyciągają tłumy? Zamiłowanie do budowania modeli to jedno. Poza tym, w Kowarach - jak już informowaliśmy - według urzędników nie ma miejsca na powiększenie parku. By utrzymać ekipę znakomitych modelarzy, właściciel musiał stworzyć im nowy front robót. Projekt związany z latarniami okazał się

absorbujący do tego stopnia, że rozbudowano pracownię i przy-



Marian Piasecki i jego modelarze budują latarnie. Pierwszych pięć można oglądać gratis przed wejściem do parku miniatur.

**Podróż & Wina** Wycieczka na **FLORYDĘ**  
motocyklem od 2199 euro  
samochodem od 1199 euro  
+ REJS NA BAHAMA  
ul. Koper nika 2  
58-500 Jelenia Góra  
tel. (075) 752 50 43

### Prezydent Zawila zaprasza

Marian Piasecki powiedział nam, że prezydent Jeleniej Góry Marcin Zawila proponował mu przeniesienie parku z Kowar do Jeleniej Góry. Wskazał cztery możliwe lokalizacje. Najciekawsza - według M. Piaseckiego - zakładała zagospodarowanie działek w Sobieszowie pod Chojnikami. Właściciel miniatur powiedział jednak: nie. Za dużo zainwestował w Kowarach, by teraz z tego wszystkiego zrezygnować.

jęto dziewięciu dodatkowych modelarzy. Wszystkich jest już siedemnaście. Tym samym w sezonie letnim park będzie zatrudniał 54 osoby.

Modelarze pracowali także nad dwoma miniaturami zamówionymi przez Starostwo Powiatowe w Żywcu. Pałac w Rajczy i kościół w Suchej Beskidzkiej można oglądać w żywieckim parku, wśród modeli innych podobnych budowli z tego regionu.

### Kierunki czeski i rosyjski

Budowa latarni nie oznacza, że w parku w Kowarach nic się nie zmieniło. Nowości to sklep z pamiątkami czeskimi, rozbudowa hali (m. in. o toaletę dla niepełnosprawnych) oraz plan budowy modelu zamku w Mosznej na Opolszczyźnie. Nie powstała natomiast miniatura zamku w czeskim Frydlancie. Kasztelanka odmówiła udostępnienia jego planów.

W 2011 roku Marian Piasecki ma nadzieję na przekroczenie kolejnej granicy frekwencji w parku - 300 tysięcy osób. Służy temu szeroka ofensywa marketingowa w Polsce i krajach sąsiednich. W regionie park rozpoczął współpracę z hotelem Gołębiowskim.

- Mamy mnóstwo gości z tego hotelu - mówi Marian Piasecki. - Byli wśród nich organizatorzy kongresów z Kaliningradu. Otwiera się przed nami szansa dopływu odwiedzających z zupełnie nowego kierunku. Przygotujemy rosyjskojęzyczną wersję naszej strony internetowej.

Leszek Kosiorowski